Nr. 337 (1124). Warszawa, Sobota 11 Grudnia 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJOW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 140.—
bez odnoszenia	„ 130.—
Na prowincji miesięcz	„ 145.—
Zagranicą „	„ 180.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA

w tekscie (przed kron.)	Mk. 15
Nekrologi	„ 8
zwyczajne	„ 6
drobne za jeden wyraz	„ 2

Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)

Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Red. 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Karecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

Dziś d. 11 grudnia o g. 5-ej po poł. w lokalu Okręgowego Komitetu Robotniczego Al. Jerozolimskie 56 odbędzie się konferencja warszawska. Towarzysze delegaci proszeni sa o zgłaszanie się punktualnie o oznaczonej godzinie z pisemnemi mandatami od dzielnic.

Międzynarodowy spisek monarchiczny.

Wychodzący w Pradze czeskiej organ codzienny socjalistów-rewolucjonistów „Wolia Rossii" ogłasza wielce sensacyjne dane o międzynarodowym spisku monarchicznym, obejmującym trzy państwa: **Rosję, Niemcy i Węgry.**

Wiosną b. r. — czytamy w wymienionem piśmie — główni uczestnicy zamachu Kappa-Ludendorfa zbiegli do Bawarji. Tam odbywali liczne narady z udziałem Ludendorfa, pułk. Bauera, Trebitsch-Lincolna, majora Stephana i in. W początkach maja odbył się zjazd monarchistów niemieckich w Regensburgu, na którym przyjęto program, opracowany przez pułk. Bauera. Po tym zjeździe Bauer i Trebitsch udali się przez Wiedeń do Budapesztu. Tu weszli w bliskie stosunki z otoczeniem admirała Horty'ego. Bauer rozwinął plan wywołania powstań monarchicznych w Wiedniu i Berlinie, przyczem Czecho-Słowacja miała być zajęta przez wojska monarchiczne. W planie tym po raz pierwszy występuje nazwisko rosyjskiego gen. Biskupskiego, dla którego należało, według tego planu, sfabrykować dwa miljardy „dumskich" rubli.

21-go czerwca zjawił się w Budapeszcie Biskupski. Na konferencji rosyjskich, węgierskich i bawarskich monarchistów, która się odbyła 8—13 lipca b. r., gen. Biskupski przedłożył swój memorjał.

„Wolia Rossii" podaje ten memorjał w przekładzie z francuskiego oryginału. Jako program gen. Biskupski stawia: odbudowanie **wielkiej Rosji, wielkich Niemiec i wielkich Węgier** na podstawie **monarchicznej**. Konieczny jest w tym celu wspólny czyn wojenny. Dlatego też w stolicy jednego ze „sprzysiężonych" państw ma być utworzone „centrum wojenne", któremu będzie dopomagało „centrum polityczne", złożone z monarchistów rosyjskich. „Centrum wojenne" nawiąże stosunki ze wszystkiemi żywiołami, biorącemi udział w rosyjskiej wojnie domowej (zarówno czerwonemi, jak i białemi, oraz separatystami) — **oprócz tych, które idą razem z Polską.**

Ogólny plan jest następujący:

1) Czerwona armja **likwiduje Polskę i odbudowuje granice z 1914 r.**

2) Armja Wrangla będzie się **trzymała** taktyki obronnej do chwili odbudowania granic z 1914 r.

3) Ukraińscy partyzanci będą bili się z Polakami.

4) Białorusini wejdą w porozumienie z Moskwą i będą się bili z Polakami.

(Biskupski ma tu na myśli reakcyjnych „Białorusinów" a właściwie Rosjan z Białorusi, idących z Niemcami i kontrrewolucją rosyjską).

5) Po ustaleniu granic oficerowie Czerwonej armji, będący zwolennikami caratu, przygotują się do powstania i do zaprowadzenia dyktatury wojskowej.

6) Wrangel rozpocznie ofensywę w porozumieniu z „Wojennem Centrum".

7) Armje państw centralnych, zagrożonych przez bolszewizm, napadną na armje komunistyczne, mając jako przednie straże rosyjskie białe wojska.

Przytoczymy jeszcze punkt 11-ty, który mówi o ogłoszeniu sojuszu Rosji, Niemiec i Węgier, i punkt 12-ty o odbudowaniu monarchji w tych państwach.

Z memorjału gen. Biskupskiego podamy jeszcze informację, że „**przedwstępne rokowania z przedstawicielami czerwonego generalnego sztabu (czerwonego napozór, w rzeczywistości zaś — białego) odbyły się** *w* **maju**".

Redakcja „Woli Rossii" utrzymuje, że „gen. Biskupski otrzymał z kancelarji wojennej Horty'ego 23 go lipca miljon koron. Konferencja zatwierdziła przedłożony przez niego budżet, postanowiła dać mu zaliczkę i ułatwić drukowanie dumskich rubli.

* * *

Oto najciekawsze szczegóły, zaczerpnięte z dwóch Nr. „Woli Rossii" (z 5 i 7-go grudnia r. b.).

Przypuszczamy, że materjału tego dostarczył socjalistom-rewolucjonistom rosyjskim Rząd **czecho-słowacki.** Monarchiczne dążenia węgierskie są dla Czecho-Słowacji niezmiernie niebezpieczne. W ostatnich zaś czasach stało się zupełnie widocznem, że Rząd francuski popiera zarówno monarchistów węgierskich, jak i monarchiczno-separatystyczny ruch bawarski. Otóż dla Czechów jest rzeczą bardzo ważną skompromitowanie tej polityki — przez wykazanie, że tego rodzaju ruchy opierają się na sojuszu monarchistów rosyjskich i niemieckich i skierowane są przeciwko Entencie.

Trudno orzec stanowczo, czy memorjał gen. Biskupskiego jest autentyczny. Nie ulega wszakże wątpliwości, że rewelacja opiera się na faktach prawdziwych i jaskrawe rzuca światło na machinacje sprzymierzonych monarchistów rosyjskich, niemieckich i węgierskich.

Dokumenty te są szczególnie interesujące dla nas. Jak to zresztą nigdy dla nikogo — prócz dla endeków — nie ulegało wątpliwości, monarchiści rosyjscy są najzacieklejszymi wrogami Polski. Cały swój plan odbudowania „Wielkiej Rosji" w sojuszu z „Wielkiemi Niemcami" opierają na zagładzie Polski. **I mieli słuszność ci panowie, że zwycięstwo bolszewików łączyli ściśle z nowym rozbiorem Polski. Taki byłby niewątpliwy skutek zwycięstwa bolszewickiego!**

Zwrócimy tu jeszcze uwagę na pewną sprawę, wielkiej dla Polski wagi. I u nas, i na Węgrzech istnieje dążenie do zawarcia sojuszu polsko-węgierskiego. Obecny Rząd węgierski wobec Polski występuje z wielkiemi czułościami. Ale — jest to Rząd nietylko reakcyjny, lecz monarchistyczny, dążący do odbudowania monarchji węgierskiej. Otóż dokumenty, ogłoszone w „Woli Rossii", mówią o ścisłem współdziałaniu monarchistów węgierskich z monarchistami rosyjskimi i węgierskimi, a więc o sojuszu, zwróconym przeciwko Polsce.

Czy dyplomacja polska wie coś o tem? Czy liczy się z tem? Czy zbadała tę sprawę? Czy zwróciła uwagę na międzynarodowe knowania monarchistyczne, grożące Polsce wielkiem niebezpieczeństwem?

Z Kongresu Międzynarodówki Zawodowej.

Spór o mandat polski. — Sprawa Rosji sowieckiej a delegacja polska.

W końcu ubiegłego tygodnia wrócił z Londynu do Warszawy tow. pos. Żuławski, przewodniczący delegacji polskich klasowych związków zawod. na Kongresie Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych.

Delegacja Kom. Centralnej, do której wchodzili oprócz tow. Żuławskiego jeszcze tow. Al. Dębski i Adamek (z Górnego Śląska), otrzymała w Biurze Międzynarodówki wyłączny mandat reprezentowania robotników polskich. Druga delegacja polska z pp. Bernatowiczem, Simonem i pos. Hellichem z N. P. R. na czele, reprezentująca t. zw. polskie Związki zawodowe i Zjednoczenie zawodowe w b. zab. pruskim, składająca się aż z 7 miu osób, dopuszczona została na Kongres jedynie z głosem doradczym, w charakterze gościa.

Wyjazd delegacji „polskich" związków zawodowych na Kongres Międzynarodówki w Londynie, był z wielu względów niespodzianką. Jak wiadomo, działacze z Nar. Partji Robotniczej, kierujący „polskiemi" związkami zawodowemi w kraju zawsze przeciwstawiali się socjalistycznemu, klasowemu ruchowi zawodowemu, oskarżając klasowe związki przedewszystkiem o zdradę interesów narodowych, o międzynarodowość i t. p. Kiedy jednak p. Bernatowicz, przed kilkunastu miesiącami zetknął się na międzynarodowym kongresie pracy w Waszyngtonie z przedstawicielami zachodnio-europejskich zrzeszeń zawodowych — zapałał nagle miłością do Amsterdamskiej Międzynarodówki zawodowej i korzystając z tego, że Komisja Centralna Klasowych Związków Zaw. w Polsce nie wysłała swego przedstawiciela do Waszyngtonu, w rozmowach z członkami biura Międzynarodówki podał się za reprezentanta jedynego w Polsce zrzeszenia zawodowego. Towarzysze zagraniczni, naogół mało orjentujący się w sprawach polskich, wtedy, na jesieni 1919 r. nie mieli podstaw nie wierzyć p. Bernatowiczowi. Tembardziej, że p. Bernatowicz spowiadał się ze swych uczuć proletarjackich, wiele mówił o walce z burżuazją, którą rzekomo „polskie" związki prowadzą, no i wreszcie zaimponował liczbą zorganizowanych członków, która, jeżeli nawet wliczymy b. zabór pruski i Górny Śląsk, jest conajmniej w dwójnasób powiększona, — zadeklarował mianowicie, że „polskie" związki zawodowe liczą coś koło 800.000 zorganizowanych członków.

Z biegiem czasu Biuro Międzynarodówki zawodowej poinformowało się jednak w należyty sposób o ruchu zawodowym w Polsce i przed Zjazdem londyńskim wystosowało zaproszenie na Zjazd do Komisji Centralnej Klasowych Związków Zawodowych, która została przyjęta w poczet członków Międzynarodówki. Ponieważ p. Bernatowicz w Waszyngtonie zgłosił w imieniu „polskich" związków swój akces do Międzynarodówki, ze względów kurtuazyjnych wysłano zaproszenie i do związków pp. Bernatowicza i Simona.

Delegacja klasowych związków przybyła do Londynu na dwa dni przed przybyciem delegacji „polskich" związków, która wyruszyła z Warszawy podobno poparta materjalnie przez p. Pepłowskiego i Min. Spraw Zagranicznych, wcześniej, aniżeli tow. Żuławski — w drodze jednak oglądała Europę i spóźniła się do Londynu. Biuro Międzynarodówki uznało mandaty tow. Żuławskiego i tow. za wystarczające i przyznało im prawo reprezentowania związków zawodowych w Polsce (na Kongresie przyjęto jako zasadę, że każdy kraj może mieć tylko jedną reprezentację).

Pp. Bernatowicz i Simon po przyjeździe

do Londynu dowiedzieli się, że mogą być na kongresie w charakterze gości, bez głosu decydującego, który przyznany został klasowym związkom. Sekretarz biura zaproponował p. Simonowi, aby „polskie" związki przystąpiły do klasowej centrali, i wtedy będą mogły mieć reprezentanta w Międzynarodówce...

Koledzy p. Simona pokręcili się po Londynie i przed zakończeniem Zjazdu wyjechali. Wytrwał do końca jedynie p. Simon, przysłuchując się obradom Zjazdu.

***

Kongres londyński zwołany został dla zademonstrowania stanowiska proletarjatu międzynarodowego w sprawach gospodarczych, które były przedmiotem obrad konferencji brukselskiej. Jednocześnie szło o podkreślenie stanowiska klasy robotniczej Zachodniej Europy wobec Rosji Sowieckiej. Unikano wszelkich kwestji drażliwych, któreby wywołać mogły nieporozumienia na Zjeździe i naruszyć jednolitość wystąpień Międzynarodówki Zawodowej w tak doniosłych sprawach.

Pierwszy i centralny punkt porządku dziennego „O sytuacji światowej i międzynarodowym ruchu zawodowym wywołał bardzo ożywioną dyskusję w komisji. Punkt ten obszernie referował t. Fimmen (Holandja), który zaproponował dwie rezolucje, jedną o walce z wszechświatową reakcją, drugą przeciwko wojnie (rezolucje te ogłaszalimy w „Robotniku"). Tow. Żuławski zabrał głos i oświadczył, że głosowanie za pierwszą rezolucją, która zawiera ustęp o niepopieraniu wszelkiej akcji kontrrewolucyjnej, wymierzonej przeciwko Rosji Sowieckiej, uzależnia od przyjęcia drugiej, protestującej przeciwko wszelkim próbom narzucenia nowych form ustroju politycznego siłą oręża, umożliwiającej walkę obronną z najazdem. Po przemówieniu tow. Żuławskiego delegat niemiecki, który pierwotnie wypowiadał się przeciw drugiej rezolucji, zmienił swe stanowisko i nawet postawił wniosek, aby dodać do uchwały wyrazy ustroju politycznego i społecznego. Przeciwko drugiej rezolucji stanowczo występowali tylko Włosi i Norwegowie.

Na plenarnem posiedzeniu Kongresu obie rezolucje zostały uchwalone olbrzymią większością głosów — przeciwko Włochom i Norwegom. Tow. Żuławski zapisał się do głosu, aby wyjaśnić stanowisko delegacji polskiej, jednak wobec zamknięcia dyskusji po przemówieniach referenta i dwóch mówców, przemawiać nie mógł. W głosowaniu oświadczył się kolejno za pierwszą, a później za drugą uchwałą.

Już po głosowaniu p. Simon widocznie nie poinformowany o przebiegu dyskusji na komisji usiłował zabrać głos niby dla złożenia oświadczenia w imieniu delegacji polskiej, ale do głosu nie został dopuszczony, wobec tego, że delegacja polska w osobie tow. Żuławskiego już swą opinję wypowiedziała.

Sprawy polskie nie były poruszane na kongresie. Nawet delegaci niemieccy podczas dyskusji nad podziałem surowców i węgla unikali sprawy Górnego Śląska.

Uchwały Kongresu prawie wszystkie przeszły jednogłośnie. Solidarność i jednolitość międzynarodowego ruchu zawodowego zostały bardzo dobitnie podkreślone.

***

Delegaci z N. P. R., powróciwszy do kraju z niefortunnej wyprawy, w prasie swej składają „sprawozdanie" z kongresu. Przemilczają naturalnie o swej kompromitacji z całą furją natomiast rzucają się na tow. Żuławskiego z racji jego rzekomego zaniedbania spraw polskich na kongresie.

Sprawozdanie powyższe zadaje kłam wszelkim insynuacjom pp. Bernatowiczów i Simonów, pokrywających oszczerstwem i przekręcaniem faktów swe niezadowolenie z powodu nieudałej próby przyłączenia się do Międzynarodówki.

Chlaśnięcia.

Baby się znowu pożarły między sobą o „podwieczorki taneczne".

...Chyba już idą „czasy ostateczne"!..
O podwieczorki, mój „Robie", „taneczne"
Bab się pożarły z sobą „ende-Koła"-..
Przecież to, bracie, o Szekspira wola,

A już przynajmniej o Arystofana!...
(Czy to jest czasem nie sprawka „ormiana",*)
Fijoletowej nosiciela myckı,
Co wszędzie wścibia nos swój jezuicki?..

Oj, czuje tutaj duch mój Ekscelencję!...)
Babsztylom o to poszło, czy w adwencie
„Na cel" urządzić można podwieczorek?...
Kazuistyka, iście godna Tworek!...

...Gdy taka wszystkim nam doskwiera bieda,
Gdy na dzień inny odłożyć się nie da,
„Wal" podwieczorek, bracie, bez gadania!...
(Tego samego zdania jest i „Mania",

Choć w kruchcie krzyżem codzień zrana pada,
Choć sam ksiądz Kaźmierz przecie ją spowiada!...)
...Gdy katolicyzm czyjś jest już tak „wrzący",
Wszak podwieczorek może być „siedzący"!...)

...Pocóż zatruwać chlaśnięciarskie „sjesty"
Przez „ende-babskie" zjadliwe protesty,
Od których (świadczcie, czytelnicy „Roba"!)
Ludziom się tylko przewraca wątroba?..

Lecz nie!...Szpilewicz — Neronowiczowa,
Za którą „mycka" figlarnie się chowa,
Baba ambitna widać, drogi „Robie",
Chce codzień Polsce przypomnieć o sobie!..

Więc „protestuje"-... W walki wściekłym wirze,
Baby się omal nie biorą za „pierze",
A my to wszystko czytamy w dziennikach,
Co tak zdrożały w ulicznych „trafikach"!..

...O, baby z „ende-Kół!... O, pax vobiscum! **)
Nałóżcie sobie, ach, kłódki na „pyskum",
(Opamiętania te słowa wam „niesę"!),
Głów nie „zawróćcie" nam byle bzdetesem-...

Wacław Wolski.

---

*) Zam. Ormianina.
**) Pokój z wami!

Kronika zagraniczna.

Koncesje przemysłowe w Rosji sowieckiej.

(S. P. B.). „L'Humanité" ogłasza dekret rosyjskiego rządu sowietów, regulujący sprawę koncesji przemysłowych, udzielanych w Rosji kapitalistom zagranicznym. Zgodnie z dekretem tym:

1) Właściciel koncesji otrzymywać będzie przewidzianą w umowie część wytworów, oraz prawo przewozu za granicę.

2) W przypadku, gdy stosować będzie w wyższym stopniu ulepszenia techniczne, przyznane mu będzie pierwszeństwo w fabrykacji maszyn, na umowy specjalne, na większe dostawy i t. d.

3) Zależnie od charakteru i warunków koncesji, ustalony będzie dłuższy okres jej trwania tak, by właścicielowi jej zapewnić możliwie wielką kompensatę za ryzyko oraz za zaangażowane w przedsiębiorstwie środki techniczne.

4) Rząd federacyjnej Republiki Sowietów poręcza, iż włożony w przedsiębiorstwo majątek właścicieli koncesji nie ulegnie ani uspołecznieniu, ani konfiskacie, ani rekwizycji.

5) Właściciel koncesji będzie miał prawo przyjmowania do przedsiębiorstwa swego robotników i urzędników na całem terytorjum Republiki, zgodnie z ustawami o pracy i specjalną umową, gwarantującą przestrzeganie warunków pracy i zdrowia robotników.

Prasa niemiecka o głosowaniu emigrantów na Górnym Śląsku.

„Berliner Tageblatt". Należy zwrócić uwagę na moment psychologiczny. Zupełnie inne uczucia ożywiają człowieka, gdy ma zobaczyć starą ojczyznę. Rodzice zobaczą się z synami i córkami itp. Tymczasem gdy głosowanie będzie w obcem miejscu, brakuje właśnie tego nastroju, nic nie ciągnie do przyjazdu. Entenia wybrała Kolonję—najdroższą część Niemiec — niewielu z emigrantów będzie mogło ponosić koszta podróży i utrzymania, w Nadrenji.

„Tägliche Rundschau" wyraża nadzieję, że te wszystkie głosy prasy skłonią rząd do odrzucenia projektu Entente'y.

„Germanja" pisze: „Jesteśmy pewni, że przy głosowaniu na G. Śląsku muszą być zachowane te same przepisy co i dla Szlezwigu, Prus W. i Z. Dlatego też musimy protestować przeciwko wszystkim zarządzeniom, które mają na celu podział uprawnionych do głosowania bądź to terytorjalny, bądź pod względem terminu".

„Die Post": „Zupełnie słusznie podnosi się w prasie, że Śląsk jest dla Niemiec kwestją życia i przyszłości. Nie mamy najmniejszej racji ustępować Entencie, która zawsze powołuje się na artykuły traktatu pokojowego, w tym wypadku, gdy został się jeden artykuł pomyślny dla nas".

„Berliner Börsenzeit": „Jest rzeczą uderzającą, że Ententa teraz zabrała głos w sprawie emigrantów, kiedy patrzyła już od miesiąca na przygotowania nasze do sprowadzenia emigrantów do ojczyzny na dzień głosowania, jako na rzecz zupełnie naturalną. Zdaje się, że Aljanci mają informacje, że Polacy siłą przeszkodzą emigrantom w głosowaniu. Ale chyba Ententa posiada dosyć siły do utrzymania porządku. Należy pamiętać, że w czasie ostatnich rozruchów Włosi stosunkowo bardzo małemi siłami uspokoili polskie powstanie w pow. Rybnickim. Trzeba tylko chcieć utrzymać spokój".

„Leipziger Tageblatt" pisze: „Protesty, podniesione w Niemczech przeciw projektowi angielsko-francusko-włoskiemu powinny zwrócić uwagę i poza granicami Niemiec. Koalicji i światu całemu już teraz należy powiedzieć, że Niemcy nigdy i w żadnym wypadku nie uznają plebiscytu na G. Śląsku, prowadzonego według obecnych projektów".

„Magdeburger Zeit": „Nie mamy siły, aby odeprzeć gwałt, ale gdy chcą znowu popełnić gwałt nad nami, to nie potrzebujemy uświęcać tego swoją zgodą. Pod tym względem są wszyscy Niemcy jednomyślni".

„Hamburger Nachrichten": „Zawsze gniewna i wroga Ententa naraz zrobiła słodkie oblicze i wyciąga aksamitną rękę: ale pod tym przyjacielskim wyglądem ukrywa się fałsz i pazury. Rząd niemiecki może tylko odrzucić te projekty".

„Ost. Morgenpost" z d. 4 grudnia podaje krótkie wezwanie o składki na rzecz Ślązaków, podpisane przez prezydenta Rzeszy Eberta i kanclerza Fehrenbacha.

Tak samo „Vorwärts" występuje przeciwko propozycji Ententy.

Precz z Senatem!

Z Zagłębia Dąbrowskiego.

(Korespondencja własna).

W ostatnich czterech tygodniach odbyły się w Zagłębiu Dąbrowskiem, a mianowicie w Klimontowie, Olkuszu, Wolbromiu, Ogrodzieńcu, Porębie, Wysokiej, Piaskach, Bobrownikach, Dobieszowicach, Kluczach, Niwce, Sławkowie, Zagórzu, w Sosnowcu — kop. Renard, w Dąbrowie na Kopalniach: Koszelew i Flora, wiece polityczne, na których głównym tematem była sprawa Senatu. Na wiecach tych referowali tow. tow. Franek i S.

Po wyjaśnieniu sytuacji politycznej tak zewnętrznej jak wewnętrznej naszego kraju, szczególnie w sprawie narzucenia klasie pracującej izby uprzywilejowanych panów, stojącej ponad wybranymi przedstawicielami narodu, zgromadzeni na tych wiecach w liczbie dziesiątków tysięcy protestowali jednomyślnie i jaknajenergiczniej przeciwko utworzeniu tej wyższej izby.

Poprawki stawiane w Komisji Konstytucyjnej przez ks. Kotulę uważali zebrani za prowokację ludu pracującego.

Zebrani oświadczyli, że będą popierać wnioski posłów P. P. S. ażeby sprawa Senatu była przekazana nowemu sejmowi, który będzie wybierany pod hasłami: „za" lub „przeciw" Senatowi. Zebrani wszędzie oświadczyli gotowość podtrzymania czynnie naszych w sejmie walczących posłów. Zebrani uczestnicy wieców przestrzegają reakcję polską przed zamachami na wolności i prawa obywatelskie klasy pracującej i oświadczają, iż nie pozwolą narzucić sobie nowych kajdan przez sejm, który bynajmniej nie odźwierciadla rzeczywistego stosunku politycznego w kraju.

Precz z Senatem! Precz ze wszystkiemi przywilejami, to jest hasło polskiego proletarjatu!

Konferencja prezydjum magistratu m. Łodzi z przedstawicielami Rządu.

Dnia 10 b. m. w Ministerjum Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja w sprawach aprowizacyjnych i finansowych w Łodzi.

Obecni byli Minister Spraw Wewnętrznych, Skulski, Minister Aprowizacji, p. Śliwiński, p. Czapski z Ministerjum Komunikacji, p. dr. Gordyński z Ministerjum Skarbu i Szef Sekcji Podatkowej, p. Birkenweder. Z ramienia Magistratu w Łodzi Prezydent tow. Rżewski i wice-prezydent ob. Wojewódzki i Kloeman.

Tow. Rżewski podkreślił, że fatalny stan aprowizacyjny i przetrzymywanie nowych projektów podatkowych Magistratu przez władze nadzorcze doprowadza gospodarkę komunalną do ruiny, Łódź nie pragnie zapomóg rządowych, pragnie tylko ułatwienia w sprawach nowych projektów podatkowych.

Wice-prezydent Kloeman zaznaczył, że miasto zamyka swój budżet w roku bieżącym sumą 250 miljonów marek. Na drodze powiększenia wpływów podatkowych na potrzeby miejskie miasto napotyka na znaczne przeszkody ze strony władz nadzorczych, które zatwierdzają statuty podatkowe w tak wolnem tempie, że jeszcze przed otrzymaniem zatwierdzonych stawek, stawki już tak dalece odbiegają od zmienionych warunków, że

---

GOTFRYD KELLER.

Marja Panna i djabeł.

Bracie! czuwaj i patrz wstecz — czyha bies wokole;
A niech on cię tylko tknie, znajdziesz się na dole.

Anioł Ślązak, Pątnik Cherub., ks. IV, 206.

Był niejakiś hrabia Gebizo, który posiadał przecudną żonę, wspaniały zamek wraz z miastem, tudzież tyle okazałych bogactw, iż uchodził za jednego z najbogatszych i najszczęśliwszych panów w kraju. Sławę tę widocznie przyjmował z wdzięcznością, nietylko bowiem wciąż urządzał olśniewające bale, na których jego piękna i dobra żona, jako słońce, serca gości rozgrzewała, lecz uprawiał pozatem w najszerszym zakresie dobroczynność chrześcijańską.

Zakładał i obdarowywał klasztory i szpitale, zdobił kościoły i kaplice, na wszystkie zaś święta uroczyste odziewał, karmił i poił wielką ilość biednych, nieraz całemi setkami, nie było zaś dnia, a niemal godziny, żeby choć parę tuzinów ludzi nie przebywało na jego dworze zamkowym, ucztując i wznosząc chwałę gospodarza; inaczej bowiem siedziba jego, jakkolwiek była piękna, zdawałaby mu się opustoszałą.

Wszelako, przy tak bezgranicznej szczodrobliwości, największa nawet fortuna w końcu się wyczerpie, więc też doszło do tego, że hrabia z biegiem czasu musiał zastawić wszystkie swe dobra, aby dogodzić popędowi do wielkopańskiej dobroczynności, a im bardziej się zadłużał, tem-ci żarliwiej podwajał swe dary i święta dla żebraków, mniemając, że w ten sposób zwróci znów ku sobie błogosławieństwo niebios. Aż nakoniec zupełnie zubożał, a zamek jego stał pustkami i popadł w ruinę; bezcelowe i niedorzeczne fundacje i pisma donacyjne, których z dawnego nałogu nie przestawał rozsyłać, narażały go jeno na pośmiewisko, a jeśli mu się tu i owdzie udało przynęcić do zamku jakiegoś obdartusa, ten ciskał mu śród drwiących wymysłów pod stopy chudą zupkę, którą go raczono, i znikał z oczu.

Jedno tylko nie uległo zmianie: piękność żony jego Bertrady; im puściej wyglądał dom, tem snadź jaśniejszą ta piękność się stawała. Również i łaskawość jej, miłość i dobroć były tem większe, im bardziej ubożał Gebizo, tak iż zdawać się mogło, że wszelkie błogosławieństwo niebios zawarło się w tej białogłowie, tysiące zaś mężczyzn zazdrościło hrabiemu tego jedynego skarbu, który mu jeszcze pozostał. Sam on tylko nic z tego nie widział, a im bardziej czarująca Bertrada usiłowała rozweselić go i ubóstwo jego osłodzić, tem-ci on mniej klejnot ten cenił, popadł zaś w gorzką i upartą melancholję i ukrył się przed światem.

Gdy razu pewnego zaświtał jeden z owych wspaniałych ranków wielkanocnych, w które dawniej zwykł był przyglądać się radosnym gromadom ludzi, wędrujących do jego zamczyska, wstydził się upadku swego tak bardzo, że nie miał nawet odwagi pójść do kościoła, i z rozpaczą myślał o tem, jak te piękne słoneczne dni przepędzi. Napróżno żona wśród perlistych łez i z uśmiechem na ustach prosiła go, by się nie martwił i z otuchą do kościoła z nią poszedł; szorstko odepchnął ją, wstał i umknął, by kryć się w lasach, aż Wielkanoc przeminie.

Biegł górami i dolinami, aż znalazł się w prastarej dziczy, gdzie brodate jodły-olbrzymy okalały jezioro, którego głąb odbijała potężne owe drzewa w całej ich długości, tak iż wszystko wydawało się czarne i posępne. Ziemię wokół jeziora gęsto pokrywał jakiś dziwny o długich frendzlach mech, w którym ni kroku nie było słychać.

Tutaj usadowił się Gebizo i sierdził się na Boga z powodu nędznego swego losu, który nie pozwalał mu nawet nasycić dostatecznie własnego głodu po tem, jak tysiące ludzi z radością nakarmił, a pozatem jeszcze za jego czyny miłosierne odpłacił mu szyderstwem i niewdzięcznością świata.

Nim się spostrzegł, ujrzał w pośrodku jeziora czółno, w niem zaś — rosłego jakiegoś mężczyznę. Ponieważ jezioro było niewielkie i łatwo się okiem przejrzeć dało, nie mógł tedy pojąć Gebizo, skąd się nagle wziął przewoźnik, jako że go przedtem nigdzie nie zauważył; dość, że teraz oto był, jedyny raz uderzył wiosłem i niebawem wylądował tuż przed rycerzem, a zanim temu myśl błysnąć mogła, zapytał go, czemu się na świat krzywi, jak półtora nieszczęścia. Ponieważ nieznajomy, pomimo nader pięknej powierzchowności, miał wokół ust i oczu jakowyś rys gruntownego niezadowolenia, obudziło to ufność w hrabim, to też, nie tając się, wylał przed nim wszystkie cierpienia i cały swój gniew.

„Głupcem jesteś", rzekł na to ów; „posiadasz bowiem skarb, większy, niż wszystko, coś stracił. Gdybym ja miał twą żonę, ani myślałbym troskać się o jakiekolwiek bogactwa, kościoły i klasztory, albo o wszelkich żebraków na świecie!"

„Daj mi znów wszystkie te rzeczy, a możesz sobie zato wziąć moją żonę!" odrzekł Gebizo, śmiejąc się gorzko, tamten zaś zawołał z błyskawicznym pośpiechem: „Zgoda! Poszukaj pod poduszką swej żony, a znajdziesz tyle, że starczy ci przez całe życie na budowanie codzień klasztoru i karmienie tysiąca ludzi, chociażbyś setnego się roku doczekał! A za to sprowadź mi żonę swoją tu na to miejsce, niechybnie w wieczór przed dniem Walpurgji!"

(D. c. n.). (Przełożył Alfred Tom).

należałoby ponownie występować o zmianę przedstawionych stawek.

Przemysł łódzki przy miljardowych obrotach i zyskach wciąż doznaje ze strony Ministerjum Handlu i Przemysłu opieki przed rzekomą „zaborczością“ ze strony władz komunalnych, chociaż nie uczuiby tych ofiar, których wymaga od niego dobro miasta.

Dodatek do zasadniczego podatku przemysłowego nie obciąża przemysłu prawie wcale, gdyż 95% tego podatku wpływa od handlu, a zaledwie 5% od przemysłu. Uzyskanie możności pociągnięcia przemysłu do podatku komunalnego jest dla Łodzi sprawą pierwszorzędnej wagi i bez wprowadzenia tego podatku Zarząd Miejski nie będzie w możności uporządkowania spraw finansowych. Wszystkie źródła podatkowe wymienione w dekrecie o skarbowości gmin miejskich zostały wyzyskane jednak podatki dotychczasowe nie pokrywają nawet 25% ogólnych wydatków miejskich.

Dopóki to nie nastąpi, nie można się spodziewać zmniejszenia deficytów, które z konieczności państwo pokrywać musi.

Ob. Wojewódzki referował o przyczynach stałej zwyżki wydatków miejskich.

Minister Skulski w odpowiedzi zaznaczył, że w polityce komunalnej Rząd stoi na stanowisku ścisłego współdziałania, rozumiejąc, że Łódź po rabunkowej polityce okupanckiej powraca do życia. Samowystarczalność miast jest podwaliną polityki komunalnej i w tej drodze Ministerjum Spraw Wewnętrznych popierać będzie energicznie usiłowania samorządów.

Minister Śliwiński wyraził zdziwienie (!), że Łódź produkując towary dla Rumunji, Węgier, krajów bałkańskich, nie stara się o gospodarkę wymienną.

Kraj znajduje się w ciężkiem położeniu aprowizacyjnem. Zapasy się wyczerpują. Zboże obce nadchodzi z trudnością. Należy się przygotować na chwile ciężkie. Głód jest przyczyną inwazji bolszewickiej i braku sekwestru.

Dr. Gordyński z Min. Skarbu żądał, ażeby płace urzędników miejskich w Łodzi były zrównane z płacą urzędników państwowych.

Wojewoda łódzki Kamieński poparł postulaty przedstawicieli m. Łodzi, stawiając jednocześnie wniosek, ażeby władze nadzorcze zaakceptowały projekt Komisji Statystycznej w Łodzi, która badając wzrost cen, wprowadzi systematyczność do spraw podwyżkowych i zawodowych.

Rząd przyrzekł udzielić zaliczki, upoważniając Magistrat w Łodzi do przedstawienia nowych projektów podatkowych.

Charakterystyczne było stanowisko szefa sekcji podatkowej, który oświadczył, że przemysłu opodatkować nie można, a to z tych przyczyn, że Sejm wypowiedział się w ustawie przemysłowej przeciw jakiemukolwiekbądź opodatkowaniu przemysłu.

Polecamy to uwadze naszych posłów...

Stwierdzić trzeba, że wiele ustaw uchwalonych przez przemysłowców przechodzi bezkrytycznie w Sejmie, co jest przyczyną bezsilności władz komunalnych wobec potentatów przemysłowych i deficytów budżetowych.

Rząd, nie pozwalając na opodatkowanie przemysłu, powiększa deficyt państwowy, bo musi z konieczności pokrywać niedobory miast naszych.

Albo rząd winien wnieść odpowiednie projekty podatkowe, albo też frakcje robotnicze winny wystąpić z odpowiednim projektem gospodarczym.

Czekamy. Jan.

Obrady Sejmowe.

Sesja trzecia. — Posiedzenie 195.

Głosowanie w sprawie Senatu odroczone.

Wczoraj o godz. 1-ej po poł. zebrał się konwent Senjorów pod przewodnictwem p. Marszałka. P. Marszałek oświadczył, że od wielu posłów słyszał propozycję odłożenia głosowania w sprawie Senatu. Wobec tego poddaje tę sprawę rozwadze konwentu. P. Matakiewicz powtórzył swoje oświadczenie, złożone onegdaj w Izbie, że wniosku p. Maślanki w sprawie Senatu komisja konstytucyjna wcale nie rozpatrywała, co narusza zasady parlamentarne. Wobec tego § 35 i 36 projektu konstytucji należy raz jeszcze odesłać do komisji.

Za odroczeniem głosowania — przytaczając różne, bardzo poważne motywy — wypowiedzieli się przedstawiciele klubów: Pracy konstytucyjnej (Federowicz), Mieszczańskiego (Rossel), P. S. L. Piasta (Dębski i Osiecki), P. S. L. „Wyzwolenia“ i P. S. L. lewicy (Stapińczycy), N. P. R. (Chądzyński). Tow. Barlicki oświadczył w imieniu Z. P. P. S., że jego klub zgadza się na odroczenie.

Natomiast przedstawiciele reakcji: Od endeków Dubanowicz, od Narodowego Zjednoczenia ludowego Głąbiński (ach, proszę wybaczyć niewinną i bez znaczenia zresztą omyłkę: Głąbiński od endeków, Dubanowicz od N. Zjedn. lud.), Sosiński i Czerniewski od Chrz. Dem. — zgodnie oświadczyli, że koniecznie, ale to koniecznie muszą mieć na „gwiazdkę“ — Senat.

Marszałek skonstatował, że większość klubów oświadczyła się za zdjęciem z porządku dziennego głosowania w sprawie senatu.

Endecy, chadecy i Dubanowicz-Teodorowicz oświadczyli jednak, że nie zgadzają się na to i że rozstrzygnąć musi głosowanie w plenum.

Wobec tego, że konwent Senjorów nie rozstrzyga spraw większością głosów — musiała nastąpić „próba sił“ w Sejmie.

⁂

Wczoraj komplet Sejmu, jak to bywa w chwilach ważnych, przedstawiał się imponujący. Na sali 361 posłów obecnych.

Mimo pomyślnych dla lewicy wyników obrad konwentu senjorów — niepodobna było przed głosowaniem stwierdzić, czy osławiony senat powędruje do komisji jeszcze raz. Rozstrzygnie kilka głosów.

Głosowanie nad wnioskiem pos. Matakiewicza daje centrowo-lewicowym stronnictwom większość kilku głosów. Wniosek ten jednak jeszcze nie rozstrzyga kwestji.

Pos. Osiecki stawia wniosek, aby głosowanie nad dalszemi artykułami konstytucji odroczyć. Tow. Moraczewski żąda imiennego głosowania.

Marszałek komunikuje wynik głosowania: 183 za wnioskiem p. Osieckiego, 182 przeciw. Jeden głos zdecydował!

Po kilkunastu minutach rozchodzi się z szybkością błyskawicy wiadomość o fakcie wprost niesłychanym. Okazuje się, że 5-ciu posłów, zwolenników senatu, oddało podwójne kartki — że wniosek pos. Osieckiego przeszedł 183 głosami przeciwko 178-iu.

Pan Marszałek, który jest już z „urzędu“ adwokatem reakcji sejmowej, zgrabnie chce całą sprawę zatuszować. Przy następnem więc głosowaniu imiennem, skromnie zwraca uwagę posłom, że należy uważać aby kartki się nie... sklejały. Dziwna rzecz, że aż 5 ciu posłom, — wszystkim z prawicy, skleiły się kartki.

Wstyd! Walczyć uczciwemi środkami każdemu wolno. Walka zapomocą kłamstw i oszustwa — jest hańbą, skandalem, który nie tylko musi być napiętnowany, ale przedewszystkiem ukarany.

Panu Marszałkowi nie wolno okrywać swym urzędem choćby nawet najbliższych przyjaciół — jeśli zostało popełnione oszustwo. A to trzeba stwierdzić, musi być przeprowadzone ścisłe śledztwo, uwaga ogólnikowa, że kartki się skleiły, nie wystarcza.

Charakterystycznem jest również że p. Marszałek nie uważał za stosowne sprostować wyniku głosowania. Powiedział tylko, że „kilku“ posłów oddało podwójne kartki.

Natychmiast po posiedzeniu p. Dubanowicz zwrócił się do klubów z propozycją zwołania posiedzenia komisji konstytucyjnej w dniu dzisiejszym. Tak mu pilno do senatu. Stanowcza odmowa większości klubów ostudziła senatorskie namiętności p. Dubanowicza. Posiedzenie komisji odbędzie się tedy w przyszłą środę.

Pozatem Izba zajęła się sprawą kontyngentu mięsa. Prawica wystąpiła przeciwko kontyngentowi, a poparta przez stronnictwa włościańskie, kontyngent utrąciła. Przeciwko kontyngentowi głosowali prawicowi posłowie miejscy, składając tem świadectwo, że występują wbrew interesom swych wyborców — ludności miejskiej. Utrącenie wniosku o ustanowieniu kontyngentu mięsa jest jednym z kroków prawicy, zmierzających do wygłodzenia miast.

• • •

Początek o godz. 4 min. 30.

Interpelacje wnieśli między innymi: tow. Łańcucki w sprawie defraudacji i nadużycia służbowego starosty biłgorajskiego, tow. Moraczewska w sprawie zarządzeń krzywdzących pracownice cywilne D. O. G. na Pomorzu.

Sprawa Senatu.

Pierwszym punktem porządku dziennego było głosowanie nad Konstytucją. Przedewszystkiem głosowano nad wnioskiem posła Matakiewicza o wezwanie Komisji Konstytucyjnej, aby oświadczyła, jakie zajęła stanowisko w sprawie wniosku posła Maślanki do art. 36-go.

Wniosek ten przyjęło 179 głosami przeciw 174.

P. Osiecki. Sądzę, że w następstwie przyjęcia wniosku posła Matakiewicza powinniśmy wstrzymać się także od głosowania nad dalszemi artykułami, które pozostają w ścisłym związku z tą sprawą. Dlatego wnoszę o odroczenie głosowania także nad pozostałemi artykułami Konstytucji.

P. Dubanowicz przemawia przeciwko wnioskowi pos. Osieckiego.

Tow. Moraczewski: Proponuję imienne głosowanie nad wnioskiem p. Osieckiego.

Wniosek ten został dostatecznie poparty, poczem w głosowaniu imiennem 183 głosami przeciw 182 wniosek odraczający posła Osieckiego przyjęto.

Sprawa ograniczenia spożycia mięsa.

Następnie p. Szymczak przedstawił sprawozdanie komisji aprowizacyjnej o nagłym wniosku p. Piechoty w sprawie ograniczenia spożycia mięsa. Komisja wnosi:

Wzywa się rząd, aby natychmiast wprowadził zakaz spożywania i sprzedawania mięsa w poniedziałki i piątki, z uwzględnieniem wojska, górników i ludzi pracujących w kopalniach.

Prócz tego komisja zaleca do przyjęcia dwie rezolucje p. Mrożewskiego: 1) Wzywa się rząd, aby dążył energicznie do wyzyskania dla armji i ludności ubogiej tej wielkiej ilości ryb morskich, którą może dostarczyć Pomorze, aby ułatwił dostawę tego produktu do miast i miejscowości przemysłowych, a nadto aby zaopiekował się rybołówstwem na t. zw. wodach dzikich, rzekach i jeziorach, 2) aby skorzystał w swojej porze z większej podaży żywego inwentarza na rynku, w celu czynienia zapasów w postaci konserw mięsnych.

P. ks. Starkiewicz popiera rezolucję p. Mrożewskiego.

Tow. Arciszewski zgodziłby się wtedy tylko na wniosek przedstawiony przez komisję, gdyby istniał monopol państwowy na mięso. Dziś, gdy mięso jest w wolnym handlu — tylko bogaci ludzie mogą robić zapasy na parę dni, a ludność uboga nie miałaby się czem żywić, ponieważ ryby, masło, jaja, słonina, kasza i t. p. są również drogie. Swego czasu stawialiśmy wniosek, aby wprowadzić dostawę mięsa dla miast, armji i środowisk przemysłowych, lecz ten wniosek został obalony. Ministerjum rolnictwa proponowało ustawę zobowiązującą właścicieli ziemskich do hodowania pewnej ilości sztuk bydła w stosunku do posiadanej ziemi, to powiększyłoby stan bydła i byłoby jedyną drogą do zaradzenia brakom.

Mówca i jego stronnictwo będą głosować przeciw wnioskowi.

P. Czetwertyński sprzeciwia się również wnioskowi komisji.

W głosowaniu Sejm odrzucił wniosek komisji.

Przystąpiono do sprawozdania Komisji o nagłym wniosku pos. Gdyka w sprawie kontyngentu mięsnego.

P. Wasilewski: Wniosek ten prowadziłby, jeżeli nie bezpośrednio, to pośrednio do zwiększenia spożycia mięsa. Gdyby się tak stało, to w przeciągu 4-ch lat zjedlibyśmy wszystko bydło, jakie w kraju posiadamy. Dlatego Komisja Aprowizacyjna uchwaliła zaproponować Sejmowi przejść do porządku dziennego nad wnioskiem posła Gdyka.

Pos. Piotrowski motywuje swą rezolucję wzywającą Rząd do przedstawienia ustawy o kontyngensie mięsnym.

P. Ostachowski motywuje swą rezolucję, która brzmi:

„Wzywa się Rząd, aby na potrzeby armji mięso nabywano nie przez rekwizycję, lecz w wolnym handlu na targach, w pierwszym rzędzie za pośrednictwem kooperatyw wywórców.

P. Gdyk występuje przeciwko wolnemu handlowi.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy Wasilewskiego na wniosek p. Gdyka przystąpiono do imiennego głosowania nad rezolucją większości Komisji.

Marszałek: Zwracam uwagę, że w poprzedniem głosowaniu kilku posłów oddało po dwie kartki, zdaje się (?) skutkiem tego, że kartki drukowane były zlepione (!). (Głos z lewicy: Którzy posłowie?). To w tej chwili zupełnie obojętne.

Wynik głosowania nad sprawą kontyngentu: 208 głosów oświadczyło się za wnioskiem komisji, to jest za przejściem do porządku dziennego nad wnioskiem p. Gdyka, przeciw było 67 głosów. Tem samem upadł wniosek mniejszości. Wniosek p. Ostachowskiego został przyjęty.

Przystąpiono do sprawozdania komisji robót publicznych w przedmiocie projektu ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzpltej Polskiej.

Sprawozdawca p. Kędzior podnosi, że projekt ten był potrzebny przedewszystkiem dla b. zaboru rosyjskiego, gdzie niema ustawy, któraby mogła się stać dla Ministerjum Robót Publicznych instrumentem dla rozwinięcia jego działalności.

Minister Robót Publicznych Narutowicz: Sprawozdanie Komisji i projekt ustawy są tak wyczerpujące, że ograniczę się do uwag ogólnych. Gospodarka drogowa jest zupełnie zła na ziemiach wschodnich, mniej zła, ale zawsze jeszcze zła w b. Kongresówce, niezadawalająca w Małopolsce, a jedynie w b. zaborze pruskim można ją nazwać zadawalającą. Projekt rządowy był wynikiem długich prac i ankiet. Ustawa ta niewątpliwie będzie początkiem nowej ery w polskiej gospodarce drogowej.

Gospodarka ta musi być ujednostajniona i ulepszona, ale stopniowo bez wstrząśnień z uwzględnieniem właściwości każdej dzielnicy. Chodzi o to, aby polska droga i polski most nie były już synonimem złej drogi i złego mostu.

Istniejące drogi bite należy doprowadzić do takiego stanu, aby samochody osobowe i ciężarowe na wielką skalę mogły niemi jeździć, a także całe pociągi drogowe poruszane traktorami, służące do masowego przewozu ciężarów (Brawo). Co się tyczy mostów, to trzeba odbudować i przebudować mniej więcej 60 km. mostu, w tem ze 40 wielkich mostów na Dniestrze, Bugu, Narwi, Wiśle i Niemnie. Oczywiście są to roboty na szereg lat. Drugiem wielkiem zadaniem jest rozszerze-

zie sieci dróg bitych przynajmniej do takiego stanu gęstości, jaki jest w byłym zaborze pruskim. Na to trzeba będzie w b. Kongresówce i Małopolsce wybudować około 47.000 km. nowych dróg bitych, a na ziemiach wschodnich celem uzyskania połowy gęstości, jaka jest w b. zaborze pruskim, trzeba około 20.000 km. nowych dróg bitych. Jest to zadanie na lat kilkadziesiąt. Trzeciem zadaniem jest polepszenie sieci dróg drugorzędnych, gruntowych.

W najbliższym czasie wpłynie do sejmu wniosek o ustalenie na ziemiach wschodnich, które będą przyłączone do państwa na mocy traktatu pokojowego, sieci dróg państwowych. Dalej oznajmiam, że Ministerjum opracowało już ustawę o policji drogowej, także na podstawie ankiet. Obie ustawy dziś przedłożone i ustawa o policji drogowej, będą stanowiły całkowicie ramy ustawodawstwa drogowego, opracowanie zaś szczegółów będzie rzeczą samorządów miejscowych.

Sprawozdawca drugiej ustawy: o dostarczeniu środków przewozowych do budowy i utrzymania dróg i mostów, p. Hryckiewicz:

Komisja przyjęła projekt rządowy tej ustawy z małemi zmianami, głównie stylistycznemi z wyjątkiem art. 5, który analogicznie jak art. 33 poprzedniej ustawy został zmieniony (w obu ustawach chodzi o zwolnienie od świadczeń drogowych). Prócz tego w porozumieniu z Ministerjum Skarbu Komisja wnosi o skreślenie art. 10 (o materjałach do budowy).

Przemawiają jeszcze w tej sprawie pos. Piotrowski i Wójcik.

Izba przyjęła obydwie ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

Sprawozdania o ustawie lekarskiej spadły z porządku dziennego. Miało się odbyć trzecie czytanie ustaw o przejęciu na własność państwa ziemi, która ma być nadana żołnierzom. Marszałek zawiadomił, że tę ustawę na życzenie Rządu odesłano do komisji rolnej.

Do komisji odesłano wniosek nagły P. P. S. w sprawie szarży policyjnych na zdemobilizowanych żołnierzy w Warszawie.

Następne posiedzenie w najbliższy wtorek o godz. 4. Na porządku dziennym oprócz ustaw lekarskich sprawa dekretu o lokatorach.

Głosowanie imienne w sprawie wniosku p. Osieckiego za odroczeniem głosowania nad konstytucją.

Przeciw wnioskowi głosowali następujący posłowie:

Ks. Adamski, dr. Adam, Arciechowski, Balicka, Bigoński, Biliński, ks. Bliziński, Bochenek, Bojanowski, ks. Bolt, Bresiński, Brodziak, Brownsford, Brun, Brzosko, Buczny, Chadryś, dr. Ch'apowski, ks. Chrzanowski, Cieśla, Czerniewski, Czetwertyński, ks. Dachowski, Daczko, Dembiński, Dubanowicz, Duda, Dymowski Tadeusz dr., ks. Dziennicki, dr. Fałkowski, Fiołka, Frachowiak, Gdyk, G'ąbiński, Godek, Góralski, Grabski St., Grabski Wł., Grabski Władysław—Gniezno, Gradowski, Gumowski, Halban, ks. Halko, Haracz, Hasbach, Haelke, Hryckiewicz, Idziak, Imiłkowski, Jab'onowski, Jakubowski J., Jakubowski T., Jasiukowicz, Junga, Kaczmarek, ks. Kaczyński, Kamiński, ks. Kłos, Knast, Kotas, ks. Kotula, Kowalewski, Kruszyński, Kędziorski, Krzywkowski, ks. Kupczyński, ks. Kurzawski, Kuśmierek, Kwasek, Kwiatkowski, Lasota, Lewandowski, ks. Londzin, ks. Lubelski, Lüdecke, ks. Lutosławski, ks. Łosiński, Łoś, ks. Maciejewicz, ks Madej, Maj, Majewski, ks. Maliński, Marek Michał, Merweg, Maryiski, Mazur, Małolski, ks. Makowski, r. Meisener, Michalak, Mieczkowski, Miedziński, Mierzejewski, Moczydłowska, Mrożewski, Mystkowski, ks. Nowakowski, Opala, Orzechowski, Paczóski, Piechota, Piotrowski Adam, Piotrowski Ant., Piotrowski Józef, Poklewski, Ponikiewski, Potoczek, Pragacz, Puławski, Pussak, Radziszewski, Ramotorski, Rolla, dr. Rottermund, Równicki, Rudnicki, Rząd, Sawicki, Seyda M., Seyda Z., Sędzimir, Sikora, Skarbek, Skulski, Skup, ks. Sobolewski, Sokolnicka, Soko'owski, Sołtyk, Sosiński, Spleet Johan, Staniszkis, ks. Starkiewicz, Staszyński, ks. Stychel, ks. Styczyński, Suligowski, ks. Suliński, Swatowski, ks. Sykulski, ks. Szczęsnowicz, Szewczyk, Szperna A., Szperna S., Szybiłło, Szymański S., Szymborski, Szymczak, Srótka, Świda, Tabaczyński, hr. Tarnowski, ks. Teodorowicz, Thomas A., Thomas I., Tomaszewski, dr. Trzciński, Tuchołka, Tutaj, Ty'man, Ulewicz, Walisiak, Wichliński, Wierzbicki, ks. Witkowski, Włodek, Wojdaliński, ks. Wojnarowicz, ks. Wróblewski, Za'ęski, dr. Załuska, Zamorski, Zmitrowicz, Zyskowski, Żebrowski, Żero. (Razem 178).

Za wnioskiem głosowali następujący posłowie:

Anusz, Arciszewski, Bagiński, Baranowski, Bardel, Barlicki, Bednarczyk, Błyskosz, Bobek, Bobrowski, Bochenek, Bojko, Boruń, dr. Brejski, Bryl, Bujak, Burakowski, dr. Buzek, Chądzyński, Chudy, Cianc'ara, Czapiński, dr. Ćwikowski, Daszyński, Dąbal, Dębski, dr. Diamand, Dobrowolski, Dreszer, Durczak, Duró, Dyło, Dymowski, Dzikowski, Dziubińska, Erdman, Festrekiewicz, Fichna, Fijałkowski, Gajewski, Galik, Galiński, Ga'ka, Gawlikowski, Gęborek, Górny, Górski, Grünbaum, Kantor, Karlikowski, Kasiński, Kędzior, Kielak, dr. Kiernik, Klemensiewicz, Koliszer, Kosmowska, Kotnis, Kowalczuk, Koźliwski, Kramarczuk, Kułakowski, Kunicki, Kurach, Kurczak, Kwiecień, Lewy, dr. Lieberman, Lisiecki, Łańcucki, Łaskuda, Madej, Majcher, Makuch, Marchut, Mergol, dr. Marek, Maślanka, Matakiewicz, Matusz, Michalak, Misiołek, Mizera, Moraczewska, Moraczewski, Mróz, Nader, Nawrocki, Niedbalski, Niedzia'kowski, Niewiński, Nowicki, Nurek, ks. Okoń, Osiecki, Ostachowski, Palonka, Pączek, Perl, Rataj, Rauch, Reder, Reger, Rejdych, Rudnik, Rudziński E., dr. Schipper, Seib, Smola, Smulikowski, Sobek, Spickerman, Stapiński, Starzyński, dr. Steinhaus, Stesłowicz, Stępień, Stolarski, Strzębalski, Sudoł, Szafranek, Szczerkowski, Szmigiel, Szymański, Śliwiński, Śniegula, Średniawski, Świniarski, Tabor, Tatarczak, Toczek, Tomaszewski, Tomczak, dr. Wachowiak, Walczuk, Waleron, Wasilewski, Waszkiewicz, Weber, dr. Weinzieher, Wilczkowiakowa, Winiarczyk, Witkowski, Witos, Wojtaszek, Woźnicki, Wójcik, Wróbel, Wysocki, Zaleski, Zawada, Ziemięcki, Żuławski. Razem 183.

Kronika sejmowa.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

W sprawie robotników rolnych.

Komisja Ochrony Pracy na posiedzeniu z dnia 10 grudnia 1920 uchwaliła, wniesiony przez rząd, projekt zmiany artykułów 6, 7, i 14 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. o załatwianiu zatargów zbiorowych pomiędzy pracodawcami, a pracownikami rolnymi. Zmiana dotyczy jedynie wysokości grzywien, jakie mogą być nakładane na pracodawców lub pracowników albo ich delegatów za uchylanie się od udziału w wyborach do Komisji Rozjemczych, w naradach zwoływanych przez inspektora pracy lub w pracach samychże Komisji Rozjemczych. Grzywny te według uchwalonego projektu będą powiększone dziesięciokrotnie.

Z wywodów referenta posła tow. Żuławskiego i ministra p. Peplowskiego oraz kilku innych posłów okazało się, że obszarnicy, należący do „Związku Ziemian", nie bacząc na grożące na wiosnę niebezpieczeństwo wielkich strajków rolnych, mogących zadać krajowi śmiertelny cios i zepchnąć go w otchłań nędzy aprowizacyjnej i anarchji gospodarczej, z której ratunku już nie byłoby, rozmyślnie i złośliwie sabotują wszelkie próby ugodowego załatwienia sporów, wynikających między nimi a służbą folwarczną.

Aby koniec temu położyć należało grzywny na opornych podnieść. Ostatecznie komisja projekt rządowy bez zmian żadnych uchwaliła. Zanim jednak do tego przyszło, musiała wytrzymać długą obstrukcyjną mowę posła Bojanowskiego, reprezentującego interesy obszarników i ich „Związku Ziemian".

Poseł Bojanowski, nie umiejąc znaleźć żadnych argumentów rzeczowych, ani w obronie anarchizujących obszarników, a tem mniej przeciwko projektowanej zmianie, chwycił się wypróbowanej metody obrzucania podejrzeniami i nieskontrolowanemi z palca wyssanemi oskarżeniami swoich przeciwników. Godzinę całą odczytywał tedy niesłychanie nudny i monotonny zbiór, znanych już z pism obszarniczych i z przemówień sejmowych luendeków (np. p. Zamorskiego), bajek o tem, jak to niektórzy członkowie lub funkcjonarjusze „Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej" dopuścili się rzekomo w czasie inwazji bolszewickiej zdrady kraju, bo wzięli udział w t. zw. „Rewkomach" i t. p.

W końcu zwrócił przewodniczący poseł Reger uwagę p. Bojanowskiemu, że po pierwsze nie należy to do rzeczy, a powtóre, że nie przystoi posłowi pod zasłoną nietykalności poselskiej podnosić takie oskarżenia przeciwko osobom nieobecnym i nie mogącym zarzutów im czynionych odeprzeć.

Posłowie Ziemięcki i **Żuławski** pouczyli p. Bojanowskiego, że podniesione przez niego fakta, chociażby były prawdziwe, niczego nie dowodzą; P. P. S. i Zw. Zawod. Rob. Rolnych stały i stoją niewzruszenie na stanowisku państwowości polskiej i w obronie tej państwowości poniosły największe ofiary. Jeżeli część służby folwarcznej w Polsce zbłądziła, to wina za to spada w pierwszym rzędzie na obszarników, którzy z tej służby — przez swój wyzysk i nieludzkie obchodzenie się z nią — uczynili wrogów swoich i wrogów Polski.

Po tej odprawie p. Bojanowski skromnie przycichł.

Kronika polityczna:

Wczoraj Rada Ministrów ukończyła dyskusję ogólną nad programem Rządu. Do omówienia pozostały tylko szczegóły.

Możliwem jest, że jeszcze przed świętami **Rząd wystąpi przez Sejmem ze swym programem.**

⁂

Ministerjum przemysłowców.

Dowiadujemy się, że w dniach najbliższych ma być podpisana nominacja p. Bataglji na podsekretarza stanu w Min. Przemysłu i Handlu. P. Battaglja, jako znany szeroko w Galicji „adwokat przemysłu", godnie uzupełni p. Przanowskiego.

„Polska Spółka Akc. Handlu Zewnętrznego", której p. Przanowski jest **udziałowcem łącznie ze wszystkimi byłymi ministrami handlu i przemysłu** (z jednym wyjątkiem ob. Iwanowskiego) otrzymała od Rządu **olbrzymie koncesje, równające się prawie, że monopolowi na handel ze Wschodem.** P. Przanowski tedy, jako minister przemysłu i handlu, będzie robił interesy z sobą samym, jako z udziałowcem „Spółki Akc. Handlu Zewnętrznego".

⁂

P. Śliwiński, jako „białorunne niewinne jagnię" agrarne.

Prezydjum Rady Ministrów wyjaśnia:

1) Ministerjum Aprowizacji nie prowadzi samodzielnej polityki aprowizacyjnej, lecz jest wykonawcą Ustawy z dnia 9 lipca r. b., powstałej na mocy porozumienia się stronnictw i uchwalonej jednogłośnie przez Sejm.

2) Przeżywany obecnie kryzys żywnościowy powstał wskutek ogólnego nieurodzaju zbóż chlebowych z powodu strat, poniesionych przez rolnictwo podczas inwazji bolszewickiej, oraz z powodu trudności komunikacyjnych.

3) Natychmiast po odparciu nieprzyjaciela, Ministerjum Aprowizacji wobec niedoboru środków żywnościowych przystąpiło do zakupów zagranicznych w miarę rozporządzalnych finansów.

4) Wysoka cena zboża krajowego wypływa z kosztów produkcji i z faktycznego braku zboża, cena zaś zakupów zagranicznych zależy od stanu naszej waluty.

5) Minister Aprowizacji nie oznacza ceny na zboże kontyngentowe samodzielnie, lecz w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa, który przedewszystkiem jest powołany do ustalenia kosztów produkcji rolniczej.

⁂

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 9 b. m. wysłuchała programu demobilizacji, przedstawionego przez Ministra Spraw Wojskowych i po przeprowadzeniu dyskusji przyjęła zasady, mające stanowić podstawę dla przeprowadzenia demobilizacji na najbliższą przyszłość.

Ponadto Rada Ministrów powzięła uchwałę w przedmiocie upoważnienia Komisji Tymczasowej do wydania zarządzenia o aprowizacji na rok gospodarczy 1920/21 dla ziem, przyznanych Polsce ze Śląska Cieszyńskiego, oraz przyjęła projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustaw o postępowaniu sądowem cywilnem, obowiązujących w b. dzielnicy austrjackiej.

Wreszcie Rada Ministrów zajmowała się sprawą pomocy dla zdemobilizowanych akademików i załatwiła szereg wniosków Ministra Skarbu w przedmiocie zakupna nieruchomości przez cudzoziemców. (PAT).

⁂

Wczoraj odbył się w Belwederze akt wręczenia na uroczystej audjencji listów uwierzytelniających przez pierwszego Posła Nadzwyczajnego i Ministra Upełnomocnionego Holenderskiego, barona von Asbeck. (PAT).

⁂

Delegacja litewska w Warszawie.

Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja litewska. W skład delegacji wchodzą pp.: Stangajtis — wiceprezes sejmu kowieńskiego (ludowiec), ks. Jurgutis, prof. seminarjum duchownego (chadek), Zenejtis — dyr. kursów naukowych i Digris (s.-d.).

W poniedziałek delegacja zostanie przyjętą przez min. Sapiehę.

⁂

W dniach najbliższych wyjadą do Rzymu ks. arc. Teodorowicz, i ks. biskup Sapieha. Wyjazd ten jest w związku z polityką rzymską, zwróconą przeciwko interesom ludności polskiej na G. Śląsku.

⁂

Pos. Zagórski, członek N. P. R., który przed kilku dniami wyjechał do Westfalji został tam aresztowany przez władze niemieckie.

Wolne m. Gdańsk.

EXPOSE NOWEGO RZĄDU GDAŃSKIEGO.

Gdańsk, 10 grudnia.

(E. E.). Na dzisiejszem posiedzeniu rady wolnego m. Gdańska, nowy rząd przedstawił swój program. W stosunku do Polski rząd zamierza oprzeć się na konwencji z dnia 15 listopada. Rząd wyraża nadzieję, że konwencja ta stanowić będzie podstawę przyjaznych stosunków sąsiedzkich pomiędzy obu państwami. Rząd gdański ze swojej strony zapewnia, że dotrzyma warunków konwencji. W dalszym ciągu expose rządowego omawiane są układy, które mają być zawarte w czasie najkrótszym, jak przejęcie części kolei przez Polskę, sprawa zaopatrywania Gdańska w żywność, sprawa przynależności państwowej. Oddzielny ustęp expose podkreśla z naciskiem święty obowiązek rządu gdańskiego utrzymania niemieckiego charakteru miasta.

PODZIAŁ TEK W RZĄDZIE GDAŃSKIM.

Gdańsk, 10 grudnia.

(PAT). Senat gdański dokonał następującego podziału pracy. Prezydent senatu obejmie naczelne kierownictwo i zastępstwo spraw zagranicznych" (!), senator Schimmer obejmie sprawy wewnętrzne, senator Strunk — sprawy oświatowe, senator Leske — roboty pu-

✝ ś. p.

TEOFIL WOJDA

poseł na Sejm Ustawodawczy.

Zmarł dnia 7 Grudnia 1920 roku, przeżywszy lat 34.

Nabożeństwo Żałobne odbędzie się w sobotę, dn. 11 b. m. o godz. 9 i pół rano w kościele Górnym św. Aleksandra. Zaraz po nabożeństwie wyprowadzenie zwłok na Dworzec Główny, pogrzeb zaś na cmentarzu parafialnym w Kompinie ziemi Łowickiej w poniedziałek dn. 13 b. m. o godz. 11 i pół przed połud.

Na smutny ten obrządek zaprasza

Klub Posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego.

bliczne, prof. Noe — przedsiębiorstwa państwowe, senator Szwarc — sprawy socjalne, sanitarne i kościelne, senator Frank — administrację i przejściowo finanse.

Sprawa Wileńszczyzny.

DEPESZA CHARDIGNY'EGO DO LIGI NARODÓW.

Genewa, 10 grudnia.

(E. E.) Pułk. Chardigny donosi telegraficznie Radzie Ligi: Przedstawiciele rządu polskiego i kowieńskiego przyjęli propozycję, aby przez bezpośrednie porozumienie ustalić teren konsultacji. Komisja kontrolująca z ramienia Ligi zobowiązała rząd kowieński do wysłania bezpośrednio delegatów do Warszawy. Wymiana jeńców polskich w liczbie 343 i litewskich w liczbie 750, została dokonana 3 i 4 grudnia.

NIEPOWODZENIE WALDEMARASA.

Genewa, 10 grudnia.

(E. E.) Stanowisko rządu kowieńskiego wobec plebiscytu na Litwie spotkało się w kołach Ligi Narodów z wysoce nieżyczliwemi komentarzami. Ostatnie przemówienie Waldemarasa w Radzie Ligi Narodów wywołało złe wrażenie. Delegatowi rządu kowieńskiego stawiano pytania, lecz nie umiał on dać odpowiedzi jasnej i wystarczającej, czem rząd kowieński zmienił stanowisko. Żądania Waldemarasa są powszechnie uznane za niemożliwe do utrzymania.

WOJSKA HISZPAŃSKIE GOTOWE DO PODRÓŻY.

Madryt, 10 grudnia.

(E. E.) Oddział wojskowy żołnierzy hiszpańskich, złożony z dwóch kompanji piechoty marynarki, a który ma się udać na Litwę, jest gotów do wyjazdu. Termin tego wyjazdu będzie oznaczony łącznie z wyjazdem innych oddziałów cudzoziemskich.

KROCIOWE PENSJE ŻOŁNIERZY SKANDYNAWSKICH.

Sztokholm, 10 grudnia.

(E. E.) Jak wysokiemi będą żołdy żołnierzy skandynawskich, wyprawionych do Wilna, dać może wyobrażenie ustalenia wynagrodzeń dla kontyngentu szwedzkiego. Strzelec pierwszej klasy otrzyma 467 koron miesięcznie, drugiej — 333 kor., zwykły szeregowiec 313 kor. Nadto bezpłatnie żywność i uzbrojenie. W zamianie na marki polskie, są to olbrzymie sumy.

Z GRENLANDJI DO WILNA.

Kopenhaga, 10 grudnia.

(E. E.). Szefem wojskowej ekspedycji duńskiej do okolic plebiscytowych w Wileńszczyźnie, mianowano kapitana Christiana Jorgensona, uczestnika wyprawy Mikkolsena na Grenlandję.

NORWEGJA WYSYŁA WOJSKA.

Chrystjanja, 10 grudnia.

(E. E.). Mimo protestu Buena przyjął storting projekt ustawy o wysłaniu oddziału do Wilna przeciw 18 głosów socjalistów i lewicowców. Kontygent norweski uda się na Litwę w styczniu przez Gdańsk.

Z Ligi Narodów.

PRZYJMOWANIE DO LIGI NARODÓW.

Genewa, 10 grudnia.

(E. E.). Komisja przyjmowania nowych Państw do Ligi Narodów w sprawie przyjęcia do Ligi Estonji, Łotwy, Bułgarji, Gruzji i Armenji oświadczyła, że okoliczności nie pozwalają jeszcze na powzięcie wniosku przychylnego dopuszczeniu tych państw do Ligi. Plenarne posiedzenie Ligi mogłoby wszakże dopuścić je do organizacji technicznych Ligi.

PRZYŚPIESZENIE OBRAD LIGI.

Genewa, 10 grudnia.

(E. E.). Prezydent Hymans zawiadomił, że w przyszłym tygodniu Rada Ligi będzie odbywała posiedzenia także po południu. Idzie o przyśpieszenie obrad.

Skutki ustroju dwuizbowości

Bukareszt, 10 grudnia.

(PAT). Agencja Telegraficzna Daman donosi: Na wczorajszem posiedzeniu senatu rumuńskiego rzucono bombę. Biskup Rodis i minister Crocanu zostali zabici, zaś dwóch biskupów i dwóch innych senatorów, jeden minister i jeden generał zostali ciężko zranieni.

Porażka bolszewików w Petersburgu

Ryga, 10 grudnia.

(E. E.). Bolszewicka „Prawda" donosi, że do Petersburskiego Sowietu Delegatów robotniczych wybrano zaledwie 20 komunistów na 60 członków. Resztę stanowią bezpartyjni. „Prawda" stwierdza, że pod nazwą „bezpartyjnych" ukrywają się antybolszewicy.

Rząd sowiecki zadowolony z ugody angielsko-sowieckiej.

Londyn, 10 grudnia.

(E. E.). Według wiadomości otrzymanych z Moskwy, rząd sowietów oświadczył, że wyraża swoją zgodę na projekt umowy handlowej według projektu opracowanego przez Anglię i nie widzi żadnych przeszkód do niezwłocznego podpisania ugody.

Wykręty Lenina

Ryga, 10 grudnia.

(E. E.). Na zebraniu komunistycznem Lenin wygłosił mowę, w której tłomaczył się, że nadanie koncesji zagranicznym kapitalistom było koniecznością. Aby lepiej usprawiedliwić ustępstwo od zasad komunistycznych podkreślił, że w razie wojny kapitał inwestowany przez zagranicę i wszelkie instalacje przez kapitalistów zagranicznych poczynione staną się „zdobyczą wojenną proletarjatu".

Traktat pokojowy pomiędzy Armenją a kemalistami.

Konstantynopol, 10 grudnia.

(E. E.). Według informacji z Angory, 3-go grudnia w Aleksandropolu podpisany został traktat pokojowy między Armenją a rządem kemalistów. Według warunków traktatu Armenja ma wydać Turkom wszystką broń z wyjątkiem 1.000 karabinów, 20 mitraljez i 3 armat, które będą Armenji pozostawione.

Nowy prezydent Austrji.

Wiedeń, 10 grudnia.

(E. E.). Dr. Michał Hainisch został wybrany na prezydenta rzeczypospolitej Austrjackiej 129 głosami na 214. Nowy prezydent nie należy do żadnej partji politycznej, pracował i pracuje w dalszym ciągu w dziedzinie ekonomji politycznej i polityki socjalnej. Liczy lat 60.

Zawieszenie pracy z powodu braku węgla

Łódź, 10 grudnia.

(PAT). Fabryka Geyera, zatrudniająca 2.400 robotników zawiesiła wczoraj na tydzień pracę z powodu braku węgla. Z tego samego powodu grozi wstrzymanie pracy także w innych fabrykach.

Wiadomości telegraficzne

— Giolitti oświadczył w parlamencie włoskim, że przed ratyfikacją traktatu w Rapallo nie może prowadzić rokowań z D'Annunziem.

— W Izbie Gmin oświadczył sir Harmsvorth, że Anglja cofnie kredyty dla Grecji w razie powrotu Konstantyna.

— Rząd grecki zastanawia się nad sposobami powołania na tron Konstantyna.

— Oczekiwaną jest rewizja traktatu w Sevres na korzyść Turcji celem zezwolenia na zwrot Smyrny Turcji.

— W lutym ma nastąpić zmiana ordynacji wyborczej we Włoszech.

— Interwencja Partji Pracy w Irlandji nie powiodła się.

— Sprawa podwyżki płacy dla urzędników w Niemczech doprowadzi prawdopodobnie do przesilenia gabinetowego.

— Take Jonescu wysłał do Moskwy notę, w której stwierdza, że zawsze przestrzegał neutralności wobec Rosji.

— Kemal-pasza zabiega o rozejm z Grecją.

— Wojska sowieckie zupełnie zniszczyły bandy Machny.

— W Pradze czeskiej toczy się walka zbrojna z komunistami o Dom Ludowy.

— Z Berlina wydalono dra Gorzyckiego, naczelnego redaktora „Dziennika Berlińskiego".

Ruch robotniczy.

W Polsce.

Z życia partji.

PRASA PARTYJNA.

Opuścił prasę 43 zeszyt „Trybuny" i zawiera treść następującą: Watykan za Niemcami, artykuł Wł. W-ta, polityka kleru rzymskiego w stosunku do Polski. — Jak się obsadza poselstwa polskie. — Artykuł Ścibora, omawiający „Rozbicie socjalizmu światowego". — Dokończenie politycznego, aktualnego artykułu o „Czechosłowacji", pióra Semproniusa. — Na czasie i godny uwagi szerszych warstw, zwłaszcza pracowników rolnych artykuł o „Zdradzie fornalskiej", w którym L. Szardecki rzeczowo omawia nagankę prasy burżuazyjnej i sądów na fornali. — St. A. Kempner daje teoretyczne rozważania p. t.: „Od zaczątków socjalizmu do bolszewizmu".— W Przeglądzie Teatralnym Wł. Wolert omawia wystawioną sztukę Ibsena w Teatrze Polskim. — J. R. daje recenzję z muzyki, ponadto na ten bogaty w treść zeszyt składają się jeszcze sprawozdania z książek.

Egzekutywa okręgowego Komitetu robotniczego. Dziś o godzinie 4-ej po poł. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Okręgowego Komitetu Robotniczego.

Warsz. Wydz. Kult.-Oświat. PPS. zawiadamia wszystkich członków chóru, iż stałe lekcje śpiewu odbywają się w każdą środę i sobotę o godz. 7-ej wiecz. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 56).

W sobotę, dn. 11 b. m. o g. 6-ej wiecz., w lokalu „Robotnika", odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego. Sprawy bardzo ważne; między innemi sprawy Zjazdu Kobiet w Krakowie. Obecność wszystkich konieczna.

Chór. W. W. K.-O. PPS, zawiadamia członków chóru, iż stałe lekcje śpiewu odbywać się będą w każdą środę i sobotę o godz. 7-ej wieczór. w sali OKR.

Ruch zawodowy.

Ze Związku Robotników Miejskich (Al. Jerozolimskie nr. 56). Dziś, t. j. w sobotę, dnia 11 b. m., o godzinie 6-ej wieczorem, w lokalu Związku (Al. Jerozolimskie 56 m. 4), odbędzie się zebranie delegatów wydz. 7-go, t. j. budownictwa i in.

Zw. Niezależnej Młodz. Socjalistycznej. Dziś o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) odczyt tow. Jana Hempla p. t. „Spółdzielczość jako metoda działania społecznego".

Zagranicą.

Projekt konferencji międzynarodowej socjalistów.

Bern. (E. E.). Przedwstępna konferencja socjalistyczna zakończyła swe prace. Uchwalono zwołanie międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Wiedniu, 22-go lutego 1921 r. Konferencja ta omówić ma następujące sprawy: 1) imperjalizm a rewolucja socjalna, 2) metody i organizacja walki klasowej, 3) międzynarodowa walka z kontrrewolucją.

Celem przygotowania konferencji wiedeńskiej stworzono komisję, która ma się zebrać w Wiedniu w końcu tego roku. Komisja składa się z delegatów Anglji, Francji, Niemiec i Szwajcarji.

Manifest międzynarodowej konferencji w Bernie.

„Le Populaire" ogłasza treść manifestu uchwalonego na międzynarodowej konferencji socjalistów w Bernie. Manifest domaga się obrony Rosji sowieckiej i zaznacza, że trzecia międzynarodówka w Moskwie nie zdołała zjednoczyć proletarjatu skutkiem zapoznania różnicy warunków socjalnych w świecie.

Strajk urzędników w Austrji.

Strajk kolejowy trwa w dalszym ciągu, nawet rozszerza się, obejmując pracowników innych gałęzi. Do ruchu strajkowego przyłącza się żandarmerja, pracownicy skarbu i policja. Pracownicy poczty uchwalili również żądania podobne do żądań innych pracowników państwowych.

Rząd nie jest w możności utrzymania dotychczasowej liczby urzędników państwowych i udziela masowo pracownikom dymisji. — Wszyscy pracownicy w wieku powyżej lat 65, mają opuścić swój urząd. Przypuszczają, że rządy obce skorzystają z okazji i zaangażują dawnych urzędników austrjackich. Podobno Holandja może dać u siebie zatrudnienie w kolonjach 3000 urzędnikom. Brazylja i Argentyna zatrudnić mogą 90 tysięcy pracowników.

Międzynarodowy kongres kolejarzy.

(S. B. P.). W ciągu dn. 29 i 30 listopada obradował w Londynie pod przewodnictwem tow. Thomasa Międzynarodowy kongres kolejarzy. Reprezentowane były: Anglja, Niemcy, Francja, Holandja, Luksemburg, Szwecja, Danja, Austrja i Belgja. Thomas podkreślił doniosłość organizacji międzynarodowej. „Nie byłoby wojny, gdyby robotnicy świata lepiej się znali jeszcze przed rokiem 1914. Nie pragnęła jej wprawdzie klasa robotnicza, lecz umożliwiła ją wzajemna nieznajomość robotników różnych krajów, nieznajomość, którą potrafili wyzyskać wrogowie klasy robotniczej". W dalszym ciągu Thomas podkreślił, iż klasa robotnicza rozumie dziś, że organizacja jej musi nosić charakter międzynarodowy, przygotowuje się do odegrania roli w rozwiązaniu zagadnień polityki światowej.

Przywódca kol. francusk., Bidegeray, poparty przez Schefla (Niemcy) przedstawił rezolucję w sprawie powszechnego stosowania 8-godzinnego dnia pracy. Poruszono przytem w dyskusji kwestję warunków pracy. Wedle delegata niemieckiego od r. 1914 płace w Niemczech wzrosły o 600%, podczas gdy ceny materjałów pierwszej potrzeby wzrosły o 1200%. Thomas dorzucił, iż w Anglji ceny wzrosły od wybuchu wojny 120-krotnie.

Rezolucja Bidegeray'a została przyjęta. Uchwalono wezwać organizacje wszystkich krajów do opracowania raportów o miejscowych warunkach pracy. Raporty te mają być przedstawione na najbliższym kongresie. Do przyszłego Kongresu, który obradować ma w kwietniu 1921 roku w Genewie, odroczono również sprawę uspołecznienia kolei.

W drugim dniu Kongresu nadeszła na ręce delegata belgijskiego Beuwons'a depesza od organizacji w sprawie represji, stosowanych przez rząd belgijski względem kolejarzy, odmawiających przewozu amunicji i materjałów wojennych dla Polski. Kongres uchwalił w tej sprawie rezolucję protestującą, która została wysłana telegraficznie do rządu belgijskiego oraz oddzielnie do ministra sprawiedliwości, Vandervelde'go.

Przed zamknięciem obrad Kongres wysłał protest do rządu węgierskiego z powodu skazania na śmierć 10 robotniczych działaczy węgierskich.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej. Dolary Stan. Zjedn. 590 — 540, Franki francuskie 35.25—33.75, Franki szwajcarskie 91—86, Funty sterlingi 2050—1950. Marki niemieckie 785—745.

„Już pewne są nasze granice wschodnie!
Zdobyć nam teraz Zachodnie Kresy!
Górny Śląsk toczy ostatni bój!
Na pomoc braciom Ślązakom!
Na pomoc wszyscy!
Składajcie ofiary na akcję plebiscytową, póki czas — póki jeszcze czas!

Ofiary przyjmuje **KOMITET ZJEDNOCZENIA GÓRNEGO ŚLĄSKA Z RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ,** Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60 codziennie od godz. 9 rano do 7-ej wieczór.

Sprawy urzędowe załatwia i przyjmuje interesantów od godz. 9 rano do 3 po południu.

RACHUNKI BIEŻĄCE:

Bank Związku Spółek Zarobkowych E. 486.
Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa 392.
Pocztowa Kasa Oszczędności 1042.
Bank Rolniczy w Poznaniu".

Kronika.

Wręczenie Szabli gen. Hallerowi. W środę odbyła się uroczystość wręczenia szabli honorowej gen. Hallerowi. Z uroczystości tej endecja urządziła manifestację reakcyjną z kwiecistemi przemówieniami ks. arcybiskupa Teodorowicza, p. Wł. Rabskiego i innych.

(a) Subwencja. **Delegacja opieki społecznej** wystąpiła do Magistratu o przyznanie „Naszemu Domowi" dla dzieci robotników w Pruszkowie subwencji w sumie 10.000 mk.

Drzewo opałowe dla m. Warszawy. Dla zaopatrzenia Warszawy w drzewo opałowe Państwowy Urząd „PUZAP" nabył w lasach rządow. w Korpilówce, pow. Kowelskiego, u prywatnego przedsiębiorcy 3000 sążni. Przedsiębiorca, korzystając z wysokiej ceny drzewa w handlu, sprzedał go, nie bacząc na to, że Rząd, oddając wyrąb lasu przedsiębiorcy, zastrzegł, że pierwszeństwo w nabyciu drzewa ma Państwo na swe potrzeby. Przedsiębiorca zaczął w taki sposób prowadzić eksploatację, że dokonał wyrębu kosztownego drzewa pokładowego i wyrobione pokłady sprzedał do Niemiec w tej chwi-

li, kiedy koleje polskie potrzebują moc tego materjału. Na skutek protestu „PUZAPU" władzom polecono wyrąbane drzewo zasekwestrować, a sprawę o nadużyciach przedsiębiorcy przekazać prokuratorowi sądu.

Wagon sypialny do Zakopanego. Z dniem 10 grudnia uruchamia się wagon sypialny Warszawa—Zakopane w pociągach nr. 26/6105 i nr. 6106/6. Odjazd z Warszawy Głównej co piątek i wtorek godz. 18.45, z Zakopanego — co poniedziałek i czwartek godz. 16.50.

Ruch kolejowy. Wobec podjęcia normalnego ruchu osobowego, poczynając od 11 grudnia r. b., wznowiony zostaje bieg następujących pociągów osobowych:

P. nr. 417 odjazd z Warszawy Głównej o godz. 17.10 do Torunia i Tczewa. P. nr. 51 odjazd z Warszawy Wschodniej o godz 22 do Dęblina. P. nr. 412 przyjazd na st. Warszawa Główna o godz. 15.10 z Tczewa i Torunia. P. nr. 52 przyjazd na st. Warszawa Wschodnia o godz. 8.10 z Dęblina.

Stowarzyszenie Emerytalne Pracowników Prywatnych, nie mogąc z powodu działań wojennych porozumieć się ze wszystkimi swymi b. członkami z Województwa Warszawskiego, wzywa następujące osoby po odbiór przypadających im należności w terminie 3-miesięcznym od daty niniejszego: Blasiak Franciszek, Chaber Jan, Dunin Stefan, Górecki Michał, Karczmarek Kazimierz, Królikowski Franciszek Ogrzebaczka Wawrzyniec, Oziemski Wiktor, Skibniewski Bronisław, Skibińska Magdalena, Szymczak Antoni, Szafera Bronisław, Topolski Antoni, Wysocki Stanisław, Zieleńczyk Anatol.

Biuro Zarządu mieści się przy ul. Traugutta nr. 3, czynne od 9 do 3.

Zmiana lokalu Min. Skarbu. Prezydjum Ministerjum Skarbu podaje do powszechnej wiadomości, że z dniem 3 b. m. Biura Ministerjum Skarbu (Sekcja Prezydjalna i Departament Kredytowy, oraz gabinety Pana Ministra i Wice-Ministra Skarbu) zostały przeniesione z lokalu przy ul. Nowy Świat 69 do gmachu Ministerjum Skarbu, Rymarska 3/5. Na dawnem miejscu przy ul. Nowy Świat 69 pozostał jedynie Departament Budżetowy Ministerjum Skarbu.

U Nauczycielstwa. Zarząd Główny Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych zawiadamia, że zebranie kierowników odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, Marszałkowska 123.

Odczyt o Japonji. Dziś o godz. 8 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak. Przed. 66) prof. W. Trojanowski wygłosi, licznemi przezroczami ilustrowany, odczyt, treścią którego będzie życie, poezja i sztuka japońska.

(m) **Wypadki samochodowe.** Na ul. Nalewki Zygmunt Kokot, szofer samochodu wojskowego nr. 370 najechał na tramwaj linji nr. 17, który został mocno uszkodzony. Wskutek silnego uderzenia jadący tramwajem Ignacy Romkolewski z Marek uległ złamaniu jednego żebra. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do szpitala św. Rocha.

— Przy zbiegu Nowego Światu i Alei Jerozolimskich, samochód wojskowy, osobowy nr. 1803, najechał na 15-letniego Stefana Szurczyńskiego (Sienna nr. 87). Ranionego w głowę chłopca przewiozło pogotowie do szpitala św. Karola i Marji.

(m) **Wypadek tramwajowy.** Przy zbiegu ul. Chłodnej i placu Kercelego, został uderzony przez tramwaj linji nr. 16, 23-letni Bolesław Siedlecki z gm. Zasławskiej, pow. mińsko-mazowieckiego. Pogotowie przewiozło Siedleckiego z objawami wstrząśnienia mózgu do szpitala św. Ducha.

(m) **Strzały przy ul. Zielnej.** Wachmistrz II wydziału defensywy politycznej, Józef Radwański (Pańska nr. 3), jadąc dorożką ul. Zielną, „zabawiał się" strzelaniem z rewolweru w górę. Wesołego pasażera zatrzymali posterunkowi 8-go komisarjatu przy pomocy żandarmów i odprowadzili do komendy miasta.

(m) **Między żołnierzami.** Przy ul. Złotej nr. 83, w mieszkaniu Marji Sibijskiej, żołnierz Roman Witkowski zranił nożem w klatkę piersiową żołnierza 1 pułku artylerji polowej, Bolesława Dębskiego. Ranionego przewiozło pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Teatr i Muzyka.

Z Opery. Dziś „Bal maskowy".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Anioł opiekuńczy".

Teatr Polski: Dziś i jutro „Rosmersholm".

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Pomsta".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Powódź".

Teatr Nowości. Dziś „Sybilla".

Teatr Praski daje dziś, jutro i w poniedziałek wieczorem „Kopciuszka".

Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Redaktor naczelny: dr. F. Perl